

W teatrze



168
STANISŁAW STAMPF'L

SZÓSTY DZIEŃ TWORZENIA

„Wojska II Frontu Białoruskiego kontynuują ofensywę w kierunku na Gdańsk...”, „Ziemia będzie podzielona i obsiana...”, „W województwie krakowskim i białostockim uległy już parcelacji wszystkie majątki...”. Te suche komunikaty prasowe wprowadzają od razu w atmosferę i sprawy telewizyjnej sztuki Stanisława Stampf'la, autora wiełu słuchowisk radiowych, widowisk telewizyjnych, sztuki „Nie ma nieznanych wysp”, granej w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Dodajmy także, iż „Szósty dzień tworzenia” został wyróżniony w telewizyjnym konkursie na sztukę o tematyce współczesnej, zorganizowanym z okazji XX-lecia PRL. Sztuka

oparta jest na autentycznych faktach, na jednym ze zdarzeń, jakich wiele rozgrywało się w owym burzliwym roku 1945, kiedy to tworzone zrzęby naszej rzeczywistości. Odwołuje się ona zarazem do naszych własnych przeżyć i doświadczeń, spraw utrwalo-nych już w świadomości i tradycji narodowej. Wykorzystując możliwości telewizyjnych środków wyrazu Stampf'ł buduje wielowarstwową sytuację o mocnym ładunku dramatycznym. Małe miasteczko na terenach, na których grasują bandy, na których jednocześnie tworzy się nowe życie. I ludzie, którzy sprzągł przypadek, którzy zarazem reprezentują różne postawy i poglądy. Bohaterami są — sekretarz Partii Soroka i młoda dziewczyna, Katarzyna, nauczycielka. Ale właściwymi bohaterami, bohaterami tamtych czasów są podobni im, podobni Soroco ludzie, ofiarni, skromni, szarzy, którzy bez patetycznych słów budują nowy ład, przypięcając to często własnym życiem.

B. B.

LEON KRUCZKOWSKI

ŚMIERĆ GUBERNATORA

Dnia 7 kwietnia 1961 roku odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie prapremiera ostatniej sztuki Leona Kruczkowskiego, znakomitego pisarza, najwybitniejszego dramaturga naszego dwudziestolecia. Sztuką tą była „Śmierć gubernatora”. Stała się ona wydarzeniem naszego życia kulturalnego, wzniesając dyskusje i spory wykraczające nawet poza ramy samego utworu. Pomysł dramatu został przez Kruczkowskiego zaczerpnięty z opowiadania poczytnego niegdyś pisarza rosyjskiego Leonida Andrejewa pt. „Gubernator”. „Jednakże w sztuce mojej — stwierdzał Kruczkowski w „Słowie od autora” — nie chodziło mi o prostą adaptację sceniczną tego opowiadania. Jest ona utworem samodzielnym i w całości bardzo różnym od noweli Andrejewa. Wziąłem z niej właściwie sytuację wyjściową i parę drobnych fragmentów niezbędnych do tego co w utworze dramatycznym nazywa się ekspozycją.” Tą ekspozycją dramatu jest pro-

ste właściwie wydarzenie. Powien gubernator wydał rozkaz strzelania do manifestujących robotników. Byli zabici, ranni. Gubernator ma poczucie winy, ale przede wszystkim świadomość nieuchronności poniesienia kary za ten czyn. „Śmierć gubernatora” w swej konstrukcji dramatycznej i myślowej jest właściwie próbą znalezienia przez Gubernatora ucieczki, usprawiedliwienia a przede wszystkim — próbą zrzucenia z siebie „piaszcza gubernatora”, roli, jaką kiedyś, gdy podejmował decyzję zajęcia tego właśnie stanowiska w społeczeństwie, przyjął. Gubernator szuka powrotu do swej prywatnej i ludzkiej osobowości, ale także i alibi dla swego czynu. Toczy dyskusje, szuka autentycznych ludzi, ludzi, których skrzywdził, porozumienia z najbliższymi. W tym wszystkim jest jednak sam i musi zostać sam. Taką jest logika sytuacji, mechanizm historii, w którą czy chce czy nie jest zaangażowany. „Śmierć gubernatora” jest wyraźnie polemiczna w stosunku do noweli Andrejewa. Jest wielkim dramatem racji moralnych i historycznych, wielkim uogólnieniem określonej sytuacji społecznej.

B.B.